GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12. — Miesięcznie złp. 4. Nr pojedynczy gr. 10.

Nro 303

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 11 Listopada 1830 roku we Czwartek.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

HAMBURG, *dnia 5 listopada.* — Obligacje udziałowe polskie p. ult. żądano 105½ płacono 105¼ za sztukę.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE.

— *Kommissja rządowa przychodów i skarbu.* — Potrzebując do zakładu warzelni solnéj w Ciechocinku w obwodzie Kujawskim wdztwie Mazowieckiém nad rzeką Wisłą położonego, 360 kóp ciernia, śliwa tarnina zwanego, ogłasza konkurencję do dostawy tego krzewu, pod następującemi warunkami:

1) Każdy snopek ciernia miéć powinien długości stóp 7, grubości w średnicy z obudwóch końców od 18 do 20 *cali* miary krajowéj; niemniéj ważyć od 70 do 75 funtów. Sześćdziesiąt takich snopków, stanowić będzie kopę jedną. Nie rozumié się wszakże, aby wszystkie pojedyncze łodygi ciernia koniecznie były długie po stóp 7, dosyć bowiem gdy w każdym snopku kilka takich będzie łodyg, gdyż w środku pęka, ułożone być mogą, krótsze łodygi ciernia w zakładkę.

2) Snopki powinny być wiązane, wiciami średniéj grubości trzy razy, to jest: w środku i w obudwóch końcach. Wiązanie to może być albo na miejscu wycinania ciernia, albo przy dostawie onego do Ciechocinka, według woli dostawiającego, kosztem jego uskutecznione.

3) Ciernie powinno być zupełnie bez liści, wolne od mchu, a przynajmniéj w bardzo małéj części nim obrosłe.

4) Termin do dostawy w Ciechocinku całéj ilości ciernia kóp 360, naznacza się, od początku spławu z wiosną przyszłą aż do d. 15 czerwca 1831 r.

5) Za wycięcie, związanie, dostawienie ciernia do brzegu Wisły pod Ciechocinek i wyłożenie na ląd ze statków (jeżeli transport odbywać się będzie wodą), lub z fur przy saméj warzelni (jeżeli transport uskuteczniony zostanie lądem), stanowi się pretium fisci zł. 100, wyraźnie zło. pol. sto, za jednę kopę snopków dostawionych i przez zakład warzelni solnéj w Ciechocinku odebranych, według warunków niniejszych.

6) Każd[illegible]ęć ubiegania się do téj dostawy mający, winién do [illegible]missji rządowéj przychodów i skarbu podać na piśmie przez siebie podpisaną i zapieczętowaną deklarację, na dzień 1 grudnia r. b. w godzinach przedobiednich, w któréj cenę przez siebie żądaną od jednéj kopy ciernia, ma oznaczyć. Po otwarciu deklaracji podanych, temu z konkurentów dostawa ciernia powierzoną zostanie, i zaraz kontrakt z nim zawarty będzie, który najznakomitsze zadeklaruje zniżenie wyżéj oznaczonéj ceny, najdogodniejsze poda warunki i okaże pewność dotrzymania umowy.

7) Jeżeliby utrzymujący się przy entrepryzie w mowie będącéj, żądał awansu pieniężnego na koszta wycinania i dostawy ciernia, awans ten za poprzedniém zabezpieczeniem onego, dostateczną kaucją, ze skarbu publicznego udzielony mu będzie, zaliczenie takowe przy wypłacie należytości za ciernie, stracone zostanie.

Warszawa d. 28 października 1830 r. — Z polecenia ministra prezydującego, radca stanu, *Plater*. — Sekretarz jlny, *Miniewski.*

Dziekan wydziału lekarskiego, królewskiego Alexandrowskiego uniwersytetu. — Podaje do wiadomości: iż JJpp. Ludwik Boerner, Jan Kircher, Szymon Pruski i Jan Prusinowski, w skutku złożonego całokursowego examinu w dniach 30 paźdz. i 6 listopada r. b. otrzymali wydziałowy stopień *magistra farmacji.* w Warszawie d. 9 listopada 1830 r. — *Dr. Koliński.*

Wiadomości Warszawskie.

— Tom XXIIIci Pamiętnika Technologicznego Piast wyszedł z druku, i w dniu 15 b. m. oddany będzie szanownym prenumeratorom w miejscu gdzie opłacili prenumeratę, oraz złożone będą opieczętowane exemplarze w główné j expedycji Gazet, przy pocztamcie w Warszawie, dla osób które na toż dzieło na prowincji zaprenumerowały. — Drukarnia A. Gałęzowskiego i komp. ma honor oznajmić; iż w małéj liczbie świeżo wyszłych exemplarzy jéj kalendarza na rok 1831, przez pośpiech w oprawie, nie zostało dołączone sprostowanie omyłki w artykule: *Opis izby senatorskiéj*. Sprostowanie to jest następujące: — *Na stronie* 32, *w szpalcie lewéj*, *w wierszu* 50 *od góry*, *zamiast:* »tylko sama szlachta« *czytaj:* »szlachta bądź nieszlachta« — *w wierszu* 51, *zamiast:* »zaś *czytaj:* »podobnież.« — *Na stronie* 33 *w szpalcie prawéj w wierszu* 11 *od góry*, *po wyrazach;* »jako to:« *czytaj:* »Senatorów, ministrów i t. p.«

FRANCJA. — *Z Paryża d. 28 października.* — Słychać że w miesiącu grudniu król przeprowadzi się na mieszkanie do pałacu Tuilerjów. — Nowe wybory, wypadają powiększéj części na członków teraźniejszéj izby deputowanych. — Dnia wczorajszego zawarł rząd kontrakt na dostawę 566,000 broni Angielskiéj dla gwardji narodowéj. — Zeszłego wtorku na ratuszu głównym, składała deputacja obywateli miasta Angielskiego Manszester, adres powinszowania obywatelom Paryzkim, na ręce jenerała Lafayette i prefekta departamentu Sekwany. W gronie téj deputacji znajdowali się Dr. Bowring i znany wędrownik Buckingham. — Zbrodniarz Berrié, którego teraz bada kommissja instrukcyjna izby parów, był już kilkakrotnie za rozmaite karany kradzieże. Jego zeznania nie zasługują na wiarę. — Do Hawre przybył z Nowego-Yorku jenerał Lalemand.

— *Dnia 29 października.* — Dziennik *Patriote*, występuje przeciwko panu Lafitte jako przyszłemu piérwszemu ministrowi, mówiąc: »Można bardzo znakomicie jaśnieć w drugim rzędzie, a tymczasem zaćmić się na piérwszym; można być bardzo biegłym finansistą, nie będąc usposobionym na dyplomata, jak np. pan Guizot, który, zaprzeczyć tego nie można, jest przewybornym professorem. Naszém więc zdaniem, najlepiéj uczyni pan Lafitte, gdy w odmówieniu ofiarowanego mu stopnia, okaże się niewzruszonym.« — Biskup Hermopolitański znajduje się w Turynie, dokąd przybył z Genewy. — W Francuzkiéj osadzie w Senegalu, wywieszono trójkolorową chorągiew dnia 29 sierpnia. — U tutejszego xięgarza Levasseur, wyjdzie w tych dniach dzieło p. t. *Rouge et Noir*, napisane przez p. Stendhal.

— *Dnia 30 października.* — Instrukcja sprawy z powodu zaburzeń w Palais-royale i Vincennes, na dniu 18 i 19 b. m., jest poruczona sędziemu Leblond. — Adwokata Plougoulm, który w trzydniowéj rewolucji pełnił obowiązki sekretarza municypalności, ozdobił król krzyżem legji honorowéj. — Monitor zaprzeczając dziennikowi *Cour. Fr.* oświadcza: że czyniono poszukiwania w zamku Luxemburg i przekonano się, iż nie ma żadnych podziemnych wychodów. — Dnia wczorajszego stawili się w więzieniu ś. Pelagji, panowie Hubert i Thierry, prezes i sekretarz towarzystwa przyjaciół ludu, dla wysiedzenia zasądzonego na nich aresztu. — W szkole wojennéj w *La fleche* w dep. Sarthe, zaszły zaburzenia. Trzech uczniów odesłano do rodziców, a 19 uwięziono. — Policja tutejsza uwięziła w zeszłym i w teraźniejszym tygodniu 242 osób, za grę hazardowną na ulicach; wszyscy do sądu oddani zostaną. — Pewien pensjonowany oficer Francuzki, mieszkający w Orleanie, który służył w Hiszpanji, ma mieć w swojém posiadaniu bardzo ważne dokumenta dotyczące Don Juana van Hallen; oficer ten zapewnia, iż van Hallen z powodu odkrytych fałszerstw został oddalony ze dworu króla Józefa, i odtąd samemi tylko trudnił się intrygami, do czego przez bardzo ujmującą powierzchowność swoję i umysł pełen żywości, jest bardzo usposobiony. Wiadomość o tém posłano rządowi tymczasowemu w Belgjach. — Słychać że w ministerjum zajmują się projektem, aby urządzić w Paryżu fabrykę broni, dla zatrudnienia w niéj, liczněj czeladzi wyrobów stalowych i żelaznych, nie mających teraz utrzymania. — W departamencie Orne zjawiła się banda podpalaczów, która już w kilku miejscach ogień podłożyła. — Niektóre dzienniki tutejsze nie dają wiary wiadomości o cofnięciu Valdesa do Francji, z tego jedynie powodu, że tę wiadomość ogłosił dziennik *Mess. d. Ch.* czyli pan Aguado.

Wiadomości dotyczące półwyspu Pyrenejskiego.

— Dziennik *National* donosi z Bayonny pod d. 24 paźdz. że Mina postępuje naprzód nigdzie oporu nie znajdując. Jest już niedaleko twierdzy San-Sebastian. Mieszkańcy wiosek przez które dotąd przebywał, przyjęli go jak najlepiéj i chętnie dostawiali żywności. Zaufanie jakie samo jego nazwisko w Hiszpanach obudza, ściąga w jego szeregi licznych żołnierzy Hiszpańskich; z wojska Joanity przeszło bardzo wielu do niego. Z Oyarzum, Estigarraga i Goyzueta, wysłano do niego deputacje, a z Tolozy tajnego posłannika. — W Tolozie zatrzymano przez trzy godziny pocztę Madrycką z roskazu wielkorządcy w Guipuzcoa; przeglądano listy i niektóre z nich zatrzymano. — W Oleron kazał podprefekt rozbroić 160 Hiszpanów z oddziału jenerała Vigi, którzy się znajdowali w tamtejszéj okolicy, i odesłał ich w głąb kraju. — W Bajonnie oprócz członków junty, znajduje się bardzo wiele wychodźców Hiszpańskich. Są tam także i Portugalczykowie, ale rząd zaprzestał dawać im wsparcie, jakie odbierali będąc w Rennes.

— *Indicateur de Bordeaux* donosi o zgonie pułkownika Pablo. Został zastrzelony w chwili, gdy chciał się układać z wojskiem królewskiém.

— Z Aure w wyższych Pireneach donoszą, że rząd Francuzki rozbroił 300 Hiszpanów pod Arreau, z którymi synowiec Miny do Hiszpanji wkroczyć zamierzał. Zabraną broń i mundury szacują na 30,000 franków.

— Ostatnie doniesienia z Lisbony są 16 paźdz. i nic ważnego nie zawierały. Rząd Portugalski nakazał pobór 20,000 rekrutów.

— Wkroczenie wychodźców do Hiszpanji, sprawiło, że papiery publiczne zwane *Vales*, spadły na 25 pc., chociaż niedawno stały 52. Wielkorządcom miano wydać roskaz aby unikali bitwy z powstańcami. Gabinet Madrycki jest jak widać tego przekonania, że lud powstanie w massie przeciwko liberalistom, i że jednym zamachem będzie można uciąć głowę téj niebezpiecznéj hydrze. Hr. Espagna zmienił od niejakiego czasu postępowanie swoje; stał się przystępny, grzeczny i zaniechał dowolnego więzienia podejrzanych mu osób.

HISZPANJA. — *Z Madrytu, d. 19 paźdz.* — W manifeście królewskim wydanym z powodu zamachów konstytucjonistów, powiedziano: iż większa część wkraczających do Hiszpanji, składa się tylko z chciwych zdobyczy i rabunku Niemców, Szwajcarów, Pjemontczyków i Francuzów; ich dowódcą, wymieniony Romero Alpuente.

— *(National)* Na ostatniéj radzie ministrów podano wniosek, żeby Ferdynand VII uznał nieważność długów należących Francji od Hiszpanji, a to z powodu, iż rząd Francuzki pozwala zgromadzać się zbrojnym bandom na granicy, i wspiera je, przez co przybiera postawę wojenną względem Hiszpanji.

— (*Globe*) Oddział konny stronników konstytucji wpadł do Malagi i uwolnił z więzień tamecznych, nietylko osadzonych za przekroczenia polityczne, ale i wszystkich innych zbrodniarzy. — Do wielkorządcy Arragonji jenerała Llander, posłano dziś roskaz ażeby bez stracenia czasu cofał się ku stolicy. Wydano roskaz powołania do broni dziesięciu pułków milicij prowincjonalnych. — Kurs złota idzie codziennie w górę, każdy bowiem obawiający się zmiany polityczném, stara się jak najwięcéj w złoto zaopatrzyć.

NIDERLANDY. — *Z Bruxelli d. 28 paźdz.* — Zeszłéj nocy otrzymał komitet centralny następujący rapport od pana Rogier członka delegowanego od rządu tymczasowego, który to rapport jest w połowie atramentem a w połowie ołówkiem pisany: — » *W gabinecie gubernatora prowincji Antwerpji, o godz. trzy kwadranse na szóstą wieczorem.* Mości Panowie i mili towarzysze! W téj chwili właśnie przybywam do Antwerpji z panem Robiano gubernatorem naszym. Z cytadelli strzelają rospalonemi kulami i granatami na miasto. Pożar wszczął się we dwóch miejscach. Powróciliśmy właśnie w liczbie 400 od pogorzeli, gdzie trzeba było uchylać głowy przed kulami. Jednakże zdawało się nam rzeczą potrzebną instalować rząd tymczasowy w Antwerpji, podobnie jakto w Bruxelli dopełnione było. Nasze okna trzęsą się co chwila. W tém wszystkiém nie masz żadnéj przesady. Mam przed oczyma całą okropność i daję jéj wiarę. Pierwszém mojém staraniem było pisać do panów Mellinet i Niellon donosząc im o mojém przybyciu. Chcemy się do nich dostać. Jesteśmy zmuszeni opuścić dom gubernatora. W téj chwili znajdujemy się u pani Robiano *na placu de Meer*, zkąd patrzymy na pożar w trzech stronach wszczęty. » — « *O godz. 7½ wieczorem.* Strzelanie zaczyna ustawać, a z niém i pożar.» — *O godzinie 8½ wieczorem.* Mieszkańcy Antwerpji domagają się upoważnienia by mogli posłać deputację do cytadelli dla wstrzymania dalszego strzelania, i dla rozpoczęcia jutro rano dalszych układów. Daliśmy im do tego upoważnienie, podpisane przezemnie i przez pana Robiano. Wstrzymanie strzelania uważamy za czyn ludzkości i nic więcéj. Gdyby z dnia dzisiejszego na jutrzejszy co nowego zaszło, nie omieszkam donieść i zawiadomić o skutku układów. (podpisano) *Rogier.* »

—*Z Amszterdamu, d.* 31 *października* — Dnia 28 rano o godzinie 8, rospoczęto na nowo bombardowanie Antwerpji, które trwało przez dwie godziny, dopóki miasto o zawieszenie broni i o kapitulację nie prosiło. Jenerał Chassé dozwolił dwie godziny czasu, ażeby Bruxelczykowie wyszli z miasta, ale ci zamiast oddalić się, byli zajęci gaszeniem pożaru, i dlatego ponowiono znowu bombardowanie. W nocy przestano strzelać, ale zaczęto znowu dnia 29 rano. Nic pewnego nie donoszą, mnóstwo jednak szczegółów, między któremi i to także, że podczas układów w dniu 29, wichrzyciele napadli podstępnie na parlamentarzów; że jenerał van Geen, obserwuje Antwerpję wojskiem z pod Bredy oddzieloném, ażeby przywitać Bruxelczyków gdy z Antwerpji oddalać się będą; że nakoniec oświadczył jenerał Chassé, iż niepierwéj wstrzyma bombardowanie, jak po oddaleniu się z miasta Bruxelczyków. Tymczasem najmniéj jedna trzecia część miasta leży już w gruzach; budowle wodne i upusty są zniszczone, część miasta stoi pod wodą, skład główny towarów zgorzał do szczętu. — Podług późniejszych doniesień umieszczonych w nadzwyczajnym dodatku do tutejszéj gazety, ustało bombardowanie Antwerpji z wałów cytadelli po wywieszeniu białéj chorągwi ze strony mieszkańców, ale z flotty strzelano jeszcze najmniéj przez godzinę, jak się zdaje z powodu jakiegoś nieporozumienia. Domyślamy się, że Bruxelczykowie wyszli z Antwerpji, ponieważ wielu mieszkańców wraca do miasta. Jenerał Chassé żądał od miasta Antwerpji 5⅓ mill. złł. h. tytułem wynagrodzenia za zgorzały arsenał, z poleceniem, aby tę summę w przeciągu 24 godzin złożyli, inaczéj znowu do miasta strzelać będzie.—Zapewniają że wojsko ruchome, będące pod roskazami jenerała van Geen, dostało roskaz aby naprzód postępowało. W téj chwili (d. 30 paźdz. o godzinie 6 wieczorem), przyprowadzono tu 100 jeńców Belgickich, ubranych w mundury Niderlandzkie.

— *Z Antwerpji, d. 28 października* — Wojsko Belgickie, które dnia wczorajszego, stoczywszy zaciętą walkę, wkroczyło do naszego miasta, pokusiło się także o zdobycie cytadelli, chociaż Holendrzy do kapitulowania okazali się skłonni. Zawziętość Belgów pobudziła ją w Holendrach, którzy przez 7 godzin strzelali do nieszczęśliwego miasta, wspierani z drugiej strony ogniem dział okrętów stojących na Skaldzie. Cała ulica Klasztorna (największa w Antwerpji), jest zniszczona, skład główny zgorzał do szczętu ze wszystkiemi znajdującemi się w nim towarami. Zrządzoną szkodę można bez przesady liczyć na 12 milljonów zł. hol.

— *Dnia 29 października.* — Większa połowa mieszkańców schroniła się z miasta. Na ulicach nie widać tylko same zasieki, kurzące się szczątki pogorzeli i sam motłoch ludności. Dwa tysiące Belgów ofiarowało się do zdobycia twierdzy, ale z drugiej strony i jenerał Chassé jest człowiek nieugięty. Urodził się on w Belgjach i służył pod Napoleonem, który miał zwyczaj nazywać go *Général la bayonette ou mon epée.* Belgowie zawzięci są strasźliwie przeciwko Holendrom. — Oto sa propozycje uczynione ze strony rządu tymczasowego przez pana Felixa Chazal jego posłannika, dowodzącemu w cytadelli Antwerpskiéj jenerałowi Chassé. 1) Rząd wymaga, ażeby jenerał Chassé oddalił się z cytadelli w przeciągu dni trzech. 2) Jenerał i wojsko jego mogą wyjść z bronią i bagażami swemi. 3) Rząd tymczasowy dostawi jenerałowi potrzebnych podwód dla niego i dla wojska. 4) Kroki nieprzyjacielskie zostają zawieszone aż do wykonania powyższych warunków. — Warunki podane ze strony jenerała Chassé, są następujące: 1) Jenerał porucznik baron Chassé nie podda cytadelli bez pozwolenia królewskiego. 2) Z względu na dobro miasta, przyjmuje zawieszenie broni pod następującemi warunkami: *a)* Roboty fortyfikacyjne ustają natychmiast; *b)* Nikt z bronią nie może się pokazać w obwodzie do cytadelli należącym; *c)* Żadne kroki nieprzyjacielskie nie będą przedsiębrane przeciwko flocie królewskiéj, stojącéj na Skaldzie; *d)* Magazyn żywności w Riwoli, który dnia wczorajszego złupiono bez względu na zawieszenie broni, ma

być powrócony. — Odpowiedź rządu tymczasowego, dana panu Chazal, upoważnia go do układania się z jenerałem Chassé na zasadzie następujących warunków: 1) Zezwala się na wstrzymanie robót oblężniczych, pod tém jednakże wyraźném zastrzeżeniem, że i cytadella zaprzestanie podobnych z swojéj strony robót, tak, że wszystko *in statu quo* pozostanie. Jenerał Chassé zezwolił na ten warunek. 2) Potrzeba określić co ma być rozumiane przez obwód cytadelli i podać jego odległość. *Odpowiedziano*: Od bramy Mechlińskiéj, przez ulice *de la Pie*, *Gladiateur Piedenu St. Roch*, *de la Guillere* i cały arsenał; a za miastem 300 metrów zaczynając liczyć od samego glacis. 3) Flotta Hollenderska, stojąca dziś pod Antwerpją będzie szanowana. *Odpowiedź*: Jenerał nie może ręczyć za to, że król Jmć Niderlandzki nie przysle więcéj okrętów, żąda więc, żeby i nowoprzybyłe jako należące do eskadry uważane były. 4) Co się tycze zrabowania magazynu żywności, takowe stało się bez wiedzy rządu i nie przez wojsko; było nawet raczéj szkodliwe niż użyteczne dla rządu, ten więc nie może za to żadnéj na siebie przyjmować odpowiedzialności. *Odpowiedź jenerała*: Zrabowanie magazynu nastąpiło przez wojsko podczas zawieszenia broni, sprawiedliwość przeto wymaga aby zrabowane rzeczy zwrócone zostały. 5) Jenerał oznaczy dzień w którym udzieli wiadomość o roskazach monarchy swojego. *Odpowiedź*: Ponieważ nie jest wiadomo jenerałowi w którym-dniu odpowiedź królewska nadejść może, nie jest więc w mocy jego uczynić zadość temu warunkowi. 6) Rozpoczęcie kroków nieprzyjacielskich będzie na 12 g. z obu stron wypowiedziane. Na ten ostatni punkt zezwolił jenerał Chassé. Powyższe propozycje podpisali jenerał Chassé p. Chazal. —Pozawczraj o godzinie 11 w nocy, ustało strzelanie w skutek zawieszenia broni zawartego między jenerałem Chassé a wojskiem Belgickiém, i położyło koniec nieprzyjacielskim krokom, których nieszczęśliwa Antwerpja była widownią. Rozchodzi się tu wieść, za którą jednak ręczyć nie można, że jenerał Chassé oświadczył się gotowym do ustąpienia z cytadelli za poprzedniém wynagrodzeniem znajdujących się w téjże zapasów, przez złożenie summy 2 mill. zł. h.— Fregaty stoją jeszcze w porcie z wymierzonemi na miasto działami. Dopiero dnia wczorajszego zdołano nareszcie ugasić pożar i przeszkodzić dalszemu jego rozszerzeniu się. Mówią że spalone towary które były na entrepot w składzie głównym Antwerpskim, szacują na 55 miljonnów franków; jedne miasto Bruxella poniosło w tém stratę za 800,000 fr. Konsulowie są mocno rozgniewani, a Amerykański miał żądać wynagrodzenia za poniesione przez swych krajowców szkody.—Pan Stappers o uwięzieniu którego było doniesioném, został na wolność wypuszczony. — Baron Vanderlinden Hooghvorst, został mianowany inspektorem wszystkich gwardij Belgickich.

WIADOMOSCI ROZMAITE.

Pojedynek.

Dzienniki Amerykańskie opisują pojedynek jeden, o którym wiadomość udzielamy jako przykład najwyższego stopnia barbarzyństwa.

Doktór Smith wyzwał na pojedynek doktora Jeffries dnia 1 czerwca r. b. Dzień 17 tegoż miesiąca, i odległość ośmiu kroków były przyjęte przez obie strony. O naznaczonéj godzinie wystrzelili do siebie przeciwnicy ale oba chybili. Sekundanci chcieli ich pogodzić, ale doktór Jeffries oświadczył, iż postanowił albo sam zginąć, albo odebrać życie swemu przeciwnikowi. Nabito znowu pistolety, wystrzelono do siebie, a doktór Smith w prawą rękę został raniony. Zdarzenie to zawiesiło bitwę na czas niejaki, dopóki raniony nie odzyskał sił; naówczas powiedział obecnym, że wie iż umrze lecz nie chce zaniechać bitwy. Po trzeci raz tedy nabito pistolety; doktór Smith lewą ręką wystrzelił i zgruchotał udo przeciwnikowi. Znowu wstrzymała się bitwa, dopóki doktor Jeffries nie przyszedł do siebie. Obadwa zarówno żądali bić się, i zgodzili się na zmniejszenie mety. Oba krwią oblani stanęli o sześć kroków, i za piątym mają razem do siebie strzelić. Doktor Smith dostał kulą w serce i natychmiast skonał, a przeciwnik jego śmiertelnie raniony w piersi żył jeszcze kilka godzin.

Gdy doktor Smith umarł, Jeffries zapytał sekundantów czyli rzeczywiście już nie żyje, a gdy go zapewniono w téj mierze, oświadczył iż umrze bez żalu. Przed śmiercią wyznał, że obadwa w jednym domu odebrali wychowanie i że od piętnastu lat ścisłą przyjaźnią byli z sobą połączeni; zapewnił, że Smith był człowiek bardzo światły i szlachetnego charakteru; wreszcie że w tym samym czasie Jeffries miał zaślubić młodą kobietę z Missisipi, i domyślają się że miłość ta była przyczyną pojedynku. Oblubienica przybyła na plac bitwy i odebrała ostatnie pożegnanie od swego kochanka. Żal jéj i smutek trudno opisać.

Statystyka małżeństw w Anglji.

Dziennik jeden Londyński, żartem, czy nie żartem, podał następujący rachunek. 1) Żon które opuściły mężów dla kochanków swoich 1262. 2) Mężów którzy opuścili żony dla kochanek, 2367. 3) Rozwiodło się z obopólnéj woli, par 4120. 4) Par żyjących pod jednym dachem ale w niezgodzie z sobą, 191,023. 5) Par nienawidzących się nawzajem ale kryjących tę nienawiść 162,320. 6) Par żyjących w zupełném z sobą porożnieniu 510,000. 7) Par o których powiadają że są szczęśliwe, choć tak nie jest rzeczywiście, 1192. 8) Par które można uważać za szczęśliwe, 135. 9) Par prawdziwie szczęśliwych, 3. Zapewne to musi być ten sam autor statystyki małżeństw, o którym dawniéj już mówiliśmy (G. P. Nr. 73). Znać że ten rachunek nie jest z jednego roku, ale z obserwacij wieloletnich autora.

TEATR NARODOWY. — Opera: *Dama biała.*

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.